

Na wieńta szynka bya tania jak barszcz

28.12.2006.

28.12.2006 - Produkcja wieprzowiny w Polsce wkrótce osiągnie rekordowy poziom, mimo że już teraz ceny tego mięsa są najniższe w Europie. Rząd szuka więc sposobu, jak temu zaradzić.

Wahania cen wieprzowiny występują w całej Unii Europejskiej, ale w tym roku polscy producenci odczuwają je najbardziej. Na początku grudnia średnie ceny spadły w naszym kraju do 122 euro za 100 kg, gdy w tym samym czasie niemieccy gospodarze dostawali za swoje produkty o 20 euro więcej.

- To jest wynik zwiększenia produkcji trzody. Ceny zaczęły się podnosić dopiero w drugiej połowie 2007 roku. Jedyne, co można teraz zrobić, to promować eksport i spożycie na rynku krajowym, co przy tak tanim mięsie nie powinno być trudne - ocenia Paweł Kostrzyński, ekspert Zespołu Monitoringu Zagranicznych Rynków Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa.

Produkcja wieprzowiny swój szczyt osiągnie w pierwszej połowie 2007 roku, kiedy wyniesie 1135 tys. ton, czyli o 15 proc. więcej niż rok wcześniej - wynika z analizy Agencji Rynku Rolnego.

Innego zdania są gospodarze. Za swoje kłopoty zaczynają obwiniać zakłady mięsne, zwłaszcza spółki należące do Danish Crown, Smithfielda i polskiego koncernu Duda, które w sumie mają około jednej czwartej rynku skupu wieprzowiny. Związek producentów trzody Polsus zaproponował na spotkaniu z ministrem rolnictwa Andrzejem Lepperem wprowadzenie sztywnych zasad w kontraktach z zakładami mięsnymi. Skup miałyby się odbywać na wcześniej ustalonych warunkach z odniesieniem do cen obowiązujących na giełdach. Andrzej Lepper poparł wprowadzenie "ceny granicznej". W praktyce nie będzie to raczej możliwe. - Pomyśły nie są konsultowane z przedsiębiorstwami mięsnymi, a państwo nie ma środków, by poprzez zwiększanie rolników - zauważył Andrzej Pawelczak, rzecznik Animeksu.

Sytuacja rolników w innych krajach jest lepsza, bo tam są oni nierzadko udziałowcami zakładów mięsnych. Taki model jest rozpowszechniony np. w Danii. Nic więc dziwnego, że działające w Polsce duńskie koncerny importują mięso w całości z tego kraju. - Holandia i Dania mogą zaoferować towar lepszej jakości i niewiele droższy od polskiego - zauważył Paweł Kostrzyński.

Do niskich cen skupu dołączają wysokie koszty pasz, bo za zboża po tegorocznej suszy trzeba zapłacić więcej. Produkcja mięsa wieprzowego nie opłaca się, podobnie zresztą jak drobiu. - Rynek wschodni jest zamknięty dla naszego mięsa, może po akcesji Rumunii i Bułgarii wzrośnie eksport do tych krajów i wtedy ceny podskoczą - prognozuje Marian Kapłon, który prowadzi trzy fermy trzody.

Andrzej Lepper zapowiedział starania o wprowadzenie przez Komisję Europejską dopłat do prywatnego magazynowania wieprzowiny. Ostatnio taki środek został zastosowany przez Komisję trzy lata temu. Lepper już raz pomógł hodowcom trzody. Gdy pięć lat temu zablokował drogi, bo ceny wieprzowiny spadły grubo poniżej 3 zł za kilogram, rząd wprowadził skup interwencyjny mięsa. Z Komisją Europejską będzie trudniej, bodajczas uruchamia ona dopłaty do prywatnego przechowywania wieprzowiny, gdy ceny będą na znacznie niższym poziomie niż obecnie - wynika z danych ARR.

Magdalena Kozmana, Rzeczpospolita